

## **Jajo węża**

Autor tekstu: **Wojciech Szczęsny**

Dwie wiadomości przykuły mą uwagę w ostatnich tygodniach. Pierwszy to obecność Prezesa NIL dra Konstantego Radziwiła w tzw. Centrum Medycyny Tybetańskiej. Zdarzenie to miało związek z wizytą w Warszawie XIV Dalajlamy. To wielki skądinąd człowiek, noblista i pewnie wielu chciałoby być wówczas blisko niego. Pan Prezes miał to szczęście. Dalajlama jest znany, a w Polsce szczególnie ceniony za walkę o wolność Tybetu. Odmowa spotkania z nim lub wzięcia udziału w programie to samobójstwo towarzyskie i polityczne. Ale, jak słusznie powiedział jeden z polityków, „twarz ma się tylko jedną”. Chyba że chodzi o gombrowiczowską „gębę”... .

Każdego lekarza Polsce, także Pana Prezesa obowiązuje „Kodeks Etyki Lekarskiej”. Jego Artykuł 57 (punkt 1.) głosi: *„Lekarzowi nie wolno posługiwać się metodami uznanymi przez naukę za szkodliwe, bezwartościowe lub nie zweryfikowanymi naukowo. Nie wolno mu także współdziałać z osobami zajmującymi się leczeniem, a nie posiadającymi do tego uprawnień”*. Zastanawiam się, czy wizyta w miejscu gdzie żółtaczkę leczy się metodami, delikatnie mówiąc, odbiegającymi od przyjętych w Polsce konsensusów naukowych, nie jest legitymizowaniem takich działań. Choćby towarzyszył nam noblista. Pan Prezes w swych wypowiedziach dla mediów, które dotyczyły wszelkiej szarlatanerii był pryncypialny i jednoznaczny zyskując tym, nawiasem mówiąc, mój szacunek. Zacytujmy: *„Nie ma czegoś takiego jak medycyna niekonwencjonalna. Jest medycyna i postępowanie lecznicze niezgodne z zasadami, nienaukowe i bezpodstawne — mówi w rozmowie z portalem tvn24.pl prezes Naczelnej Izby Lekarskiej [Konstanty Radziwił](http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty_Radziwił) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Konstanty\_Radziwił)*. Jego zdaniem osoby zajmujące się taką działalnością i mówiące swoim pacjentom, że ich leczą, „popołniają przestępstwo” (za portalem racjonalista.pl „Zabójcza medycyna naturalna”)

Tymczasem otwarty z pompą Ośrodek, który prowadzi „charyzmatyczny mnich tybetański Tenzin Jangchub”, ma się świetnie. Nie przeszkadza nawet fakt, że „Tenzin Jangchub nie posiada polskiego prawa wykonywania zawodu lekarza. Gabinet, w którym przyjmuje nie widnieje w rejestrze praktyk prywatnych” (cytaty za portalem rynek zdrowia.pl). Jakimż geniuszem był Orwell! Jak to było o tych zwierzętach, co są równe i równiejsze? Pamięta Pan Panie Prezesie?

Jak lekarze, dla których cytowany artykuł KEL, nie jest pustostowiem, mają teraz walczyć z oszustami, szamanami czy filipińskimi uzdrowicielami, kiedy im podobnych odwiedza sam Pan Prezes? A artykuł 58 „Ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty”? Czym różni się tybetański młynek od cudownej ręki Filipińczyka?

No właśnie, zatrzymajmy się chwilę przy „bezkrwawych operacjach” Filipińczyków. Przez długi czas zastanawiałem się, czemu moja walka z nimi w Bydgoszczy napotyka na taki opór. Przecież nie stoi za nimi Dalajlama, a hoteli i zakładów fryzjerskich gdzie „przyjmują” nie odwiedza Prezes Radziwił. I wtedy wpadła mi w ręce książka „Poznawać w świetle wiary”, czyli wywiad rzeka z abp Bolesławem Pylakiem, honorowym obywatelem Lublina, pierwszym arcybiskupem lubelskim. Z lektury dowiedziałem się, że ksiądz arcybiskup (Kościół Katolicki!) używa wahadełka Izis (jak sądzę proveniencji egipskiej). Jednak nawet to straciło swój blask, gdy przeczytałem egzegezę działania filipińskich uzdrowicieli. Jest tak głęboka, iż pozwolą Państwo, że przytoczę ją in extenso:

*“(…) Bezkrawawe ich operacje tłumaczą posiadaną przez nich wrodzoną mocą naturalną wzmocnioną osobistą ascezą. Uzyskują oni bezpośrednią władzę nad ciałem eterycznym, które podtrzymuje ciało fizyczne jako całość. Dłońmi otwierają to ciało. Wówczas rozsuwa się również powłoka ciała fizycznego. Po wyrzuceniu z niego chorej części organizmu, łączą ciało eteryczne. Wówczas i ciało fizyczne wraca do normalnego stanu” (op. cit. strona 79)*

Ksiądz arcybiskup na koniec konstatuje ex cathedra: *„stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że katolicy mogą korzystać z pomocy radiestetów i bioenergoterapeutów. W tym wypadku wykorzystujemy naturalne siły natury, dane przez Stwórcę dla naszego dobra, zgodnie z nakazem „czyńcie sobie ziemię poddaną”. Dlatego bronie znachorów XXI wieku...”*

Teraz już wiem, czemu ani prokurator, ani Sanepid nie chcą robić wbrew tym wybawicielom cierpiących. Posłańców Boga nie wypada wyganiać z hotelowego zacisza, gdzie na łóżku nie zmieniając pościeli właśnie masują trzydziestego chorego. Ciekaw jestem opinii moich PT Kolegów ze Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich. Czy uważają podobnie jak jeden z arcybiskupów?

Druga wiadomość to zamknięcie przez Policję rzeźni psów w okolicach Częstochowy. Zwierzęta te tuczono tam a następnie zabijano w bestialski sposób (zaciskając pętle drutu wokół szyi lub

przepuszczając prąd między jamą ustną a odbytem). Zwłoki utuczonych psów służyły do wyrobu psiego smalcu, który jak się okazuje znajdował wielu nabywców jako panaceum na rozliczne przypadłości. Interes kwitł ku zadowoleniu producentów i nabywców wiele lat. Wszyscy rzecz jasna wiedzieli, co się dzieje w owym gospodarstwie. Wiedzieli sąsiedzi, wiedział proboszcz, a pewnie i miejscowy policjant. Horror i zgroza. W kraju w centrum Europy, aspirującym do roli „Mesjasza Narodów” dzieje się coś, co przekracza wszelkie wyobrażenie o głupocie, podłości i małości owych ludzi. Oskarżam zarówno producentów, którzy nie są moim zdaniem godni nosić miana ludzi cywilizowanych, jak również nabywców i użytkowników owego smalcu. Zastanawiałem się jak może dojść do czegoś podobnego. Odpowiedź jest prosta. W Polsce zwierze jest przedmiotem. Nie ma duszy, ma służyć człowiekowi do „czynienia sobie ziemi poddaną”. Pytam gdzie byli przez owe lata ci, którym powierzono pilnowanie przestrzegania prawa w moim kraju, a również w owej wiosce. Gdzie był miejscowy duchowny? Może nie wiedział... . Wątpię.

Jak jest możliwe, aby dwa opisane wyżej zdarzenia mogły zajść? Mam swoją teorię. Pewnie wielu się ona nie spodoba, ale cóż. W Polsce przechodzimy obojętnie wobec wylęgającego się zła i głupoty. Tak jak w bergmanowskim „Jaju węża” widać dopiero zarodek tego co będzie. Nikt nie reaguje na wszechogarniającą głupotę. Na karmienie ludzi idiotyzmami, które nie mają nic wspólnego z kulturą. Ministerstwo Pracy umieszcza na liście zawodów astrologa i wróżbitę, stwierdzając w opisie ich profesji, że zajmują się również poradnictwem dotyczącym zdrowia. List protestacyjny podpisany przez kilka tysięcy ludzi (w tym luminarzy nauki polskiej) nie robi na nikim wrażenia. Ludzie hodują psy na smalec, który inni stosują jako lek w roku 2009. Biskup pisze brednie o uzdrowicielach, a Prezes wszystkich lekarzy w Polsce uczestniczy w otwarciu ośrodka, gdzie żółtaczkę leczy się medytacją i młynkiem modlitewnym. W ostatniej scenie „Jaja węża” komisarz policji oświadcza, że już jest spokojnie, a puczysta z Monachium został aresztowany. Jest rok 1923. Wkrótce minie dziesięć lat. Wąż czeka w jaju. Ma czas... .

Zobacz także te strony:

[Arcybiskup z różdżką](#)

### **Wojciech Szczęsny**

Doktor nauk medycznych, chirurg pracujący w Collegium Medicum w Bydgoszczy UMK w Toruniu. Rzecznik Bydgoskiej Izby Lekarskiej

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-09-2009 Ostatnia zmiana: 17-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6788) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6788>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)